

## WYSTRZEGAJ SIĘ CZTERECH RODZAJÓW KAZNODZIEJÓW

Księga Hioba została napisana około 500 lat wcześniej, zanim Mojżesz spisał Księgę Stworzenia, a to oznacza, że była pierwszą natchnioną księgą Biblii. W księdze Hioba widzimy, skąd się bierze powszechne wśród chrześcijan fałszywe nauczanie, że „zdrowie i dobrobyt” są dowodem Bożego błogosławieństwa.

Elifaz, Bildad i Szuach to trzej kaznodzieje, którzy przyszedli do Hioba aby mu powiedzieć, że utrata zdrowia i bogactwa wskazuje na to, że Bóg przestał błogosławić jego życie. Ich myślą przewodnią było to, że błogosławieństwo Boże daje zdrowie i dobrobyt. Ale w Liście Jakuba 5:11 widzimy, że pomimo, iż Hiob stracił całe swoje bogactwo oraz zdrowie, to wciąż pozostawał w Bożej woli. To ci trzej kaznodzieje, którzy głosili mu teologię zdrowia i dobrobytu nie żyli w Bożej woli, gdyż ich oskarżenia dowodziły, że tak naprawdę mają oni społeczność z oskarżycielem, czyli szatanem (Obj 12:10).

Bóg skarcił tych kaznodziejów, mówiąc: „*Mój gniew rozpalił się przeciwko wam, bo nie mówiliście o Mnie prawdy, jak mój sługa Hiob*” (Hiob 42:7). Bóg im wtedy pokazał, że to ich "teologia zdrowia i dobrobytu" - jako dowodu Bożego błogosławieństwa - jest całkowicie nieprawdziwa. Bóg jest tak samo rozgniewany na współczesnych kaznodziejów "teologii zdrowia i dobrobytu", gdyż ich nauczanie jest błędne z tego samego powodu. Niektóre z rzeczy, które mówili Hiobowi mogą się wydawać prawdziwe, ale one również są nieprawdziwe, ponieważ też mówią o zdrowiu i dobrobycie jako dowodzie Bożego błogosławieństwa.

Później dołączył do nich czwarty kaznodzieja, Elihu.

Ci czterej ludzie obrazują cztery rodzaje kaznodziejów w dzisiejszym chrześcijaństwie. Pierwszym z nich był Elifaz, wyspecjalizowany w wizjach i aniołach. Również dzisiaj są kaznodzieje, którzy zawsze podpierają się jakimś wizjami lub nawiedzeniami anielskimi, żeby podbudować swoje słowa jakimś "autorytetem". Elifaz powiedział Hiobowi: „*W nocy, gdy wszyscy spali miałem wizję i doszło mnie tajemne słowo. Ogarnął mnie lęk, moje członki zaczęły drżeć, a na twarzy poczułem powiew, który zjeżył włosy na moim ciele, a przed moimi oczyma pojawiła się jakaś postać, której nie mogłem rozpoznać, i moje ucho usłyszało cichy szept: Czy śmiertelnik może być tak sprawiedliwy jak Bóg? Czy Stwórca może uznać człowieka za stworzenie bez skazy?*” (Hiob 4:12-17).

Do Elifaza nie mówił Duch Święty. To szatan mówił do niego duchowym językiem, podając się w ten sposób za anioła światłości (2Kor 11:14). Duch Święty nigdy, nikogo nie przeraża, dlatego nie daj się oszukać kaznodziejom, którzy opowiadają ludziom swoje marzenia i wizje.

Pragnienia i wizje mogą pochodzić z trzech źródeł.

Po pierwsze: Sny i wizje daje Duch Święty - ale one zawsze są zgodne ze Słowem Bożym (Dz 2:17). Ci, którzy mają prawdziwe widzenia, będą wahać się o tym mówić. Paweł został kiedyś uniesiony w zachwyceniu do trzeciego nieba, ale przez 14 lat nigdy o tym nie mówił. Wspomniał o tym tylko w jednym zborze, aby uwiarygodnić swoje kompetencje odnośnie wykładania Pism (2Kor 12:1-4). Ale Paweł powiedział, że nie wolno mu powtarzać tego, co słyszał w niebie. Po tym poznał wierzącego, który miał prawdziwe widzenie.

Po drugie: Wizje pochodzą także od demonów. Są osoby, które chcą mieć wizje, aby później mogły o nich opowiadać i zdobywać w ten sposób uznanie ludzi. Takie osoby otwierają drzwi szatanowi, który przychodzi do nich jako anioł światłości i daje im fałszywe wizje, aby oszukać ich samych i dzięki nim, oszukać także wielu innych ludzi (2Kor 11:13-15).

Po trzecie: Zdecydowana większość wizji jest efektem rozchwianej wyobraźni. Każdy z nas jest inny i niektóre osoby mają o wiele bujniejszą wyobraźnię niż inni. Wystarczy, że taka osoba zamknie na kilka chwil oczy i natychmiast zaczyna sobie coś wyobrażać!!! Zaczyna "widzieć lub usłyszeć" przeróżne rzeczy w swoim umyśle. Takie osoby mogą być całkowicie szczere, ale ich wizje będą oszustwem. Ich umysł może też generować sny! Moc naszych słów ma pochodzić wyłącznie ze Słowa Bożego, a nie z jakiś indywidualnych objawień, wizji lub marzeń, które tylko w ludzkiej wyobraźni uchodzą za Boże.

Drugi kaznodzieja - Bildad był zwolennikiem postępowania zgodnego z tradycją, dlatego mówił: „*Zapytaj swoich przodków, czego doświadczyli. My nic nie wiemy, bo zbyt krótko żyjemy. Oni cię pouczą i dadzą ci odpowiedź*” (Hiob 8:8-10). Oto kolejny rodzaj kaznodziejów obecnych we współczesnym chrześcijaństwie, którzy chcą żyć zgodnie z tradycją "ich kościoła", którą przekazali im przodkowie - bez względu na to, czy jest to prawdą, czy nie. Oni nie mają wizji ani snów, ponieważ nie chcą nic zmieniać. Oni nie chcą kołysać łodzią na której płyną, aby czasem nie zmieniła kierunku - nawet wtedy, gdy płynie w złym kierunku!!! Bildad był bardzo łagodnym człowiekiem, ale on także oskarżał Hioba. Jest wielu ludzi, którzy potrafią mówić bardzo krzywdzące rzeczy w wybitnie łagodny sposób! Ich słowa są bardzo łagodne, ale zawierają jad węża. Czasami mężowie i żony wypowiadają do siebie łagodne słowa, które potrafią dotykać bardziej, niż słowa wykrzywane w gniewie.

Trzecim kaznodzieją był Szuach. On był zły i wobec wszystkiego bardzo krytyczny. Szuach atakował Hioba najbardziej, nazywając go nawet gadatliwym głupcem (Hiob11:2 i 12). Szuach to przedstawiciel samozwańczych "proroków", uważających się za współczesnych Eliaszków lub Janów Chrzcicieli, którzy wszystko czarno widzą i ciągle wszystkich atakują. Jezus też krytykował faryzeuszy, ale jego krytyka nie była cielesna, gdyż miała duchowe uzasadnienie. Jezus nazwał faryzeuszów wężami. Także Paweł nazwał pewnego człowieka „*wrogiem wszelkiej sprawiedliwości*”, ale Bóg zawsze potwierdzał ich słowa. Jeśli jednak takie rzeczy mówi osoba, która nie jest namaszczone przez Boga, wtedy Bóg jej nie uwiarygodni. Szuach był samozwańczym sędzią (Jak 3:1), który ostrymi słowami oceniał innych ludzi, starając się przy tym uchodzić za człowieka radykalnie poświęconego sprawiedliwości, lecz jego słowa, nie były namaszczone przez Boga.

Czwarty z nich - Elihu to młody nadgorliwiec, który nie przeszedł żadnych trudnych doświadczeń ani cierpień. Był młody, wszystko wiedział, ale nie przeszedł żadnych doświadczeń (Job 32:6-18). On był lepszy od pozostałych trzech kaznodziejów, dlatego Bóg się na niego nie pogniewał tak, jak na tamtych, ponieważ w Elihu nie było zła. Elihu jest przedstawicielem kaznodziejów, którzy nauczyli się Bożych prawd, ale nigdy nie przeszli żadnych prób, ani nie doświadczyli głębokiego cierpienia. To są pobożni ludzie, którzy często udzielają porad w sprawach, w których nie mają żadnego doświadczenia.

Służba Pawła była okupiona wielkim cierpieniem. Dlatego Paweł mówi: „*Byłem ponad siły utrapiony, we wszelkich próbach i wielkim niebezpieczeństwie, że nieomal zwątpiłem w moje życie; ale Bóg dał mi siłę, abym teraz wam mógł doradzić*” (2Kor 1:4-8). To jest zupełnie inny rodzaj usługiwania, który wynika z doświadczenia. Tak powinna wyglądać, każda służba w Kościele.

Ci czterej kaznodzieje głosili "teologię zdrowia i dobrobytu". Jedynie Elihu był nieco inny, niż cała reszta. Jednak Hiob, nie dał się oszukać żadnemu z nich pomimo, że nie miał Biblii. Natomiast dzisiaj, całe rzesze wierzących, którzy mają Biblię, dają się oszukiwać kaznodziejom "zdrowia i dobrobytu" !!!

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Zac Poonen

*Beware Of These Four Types of Preachers - 17.12.2017*